



Wizyta Pani Minister



W Prabutach gościła Katarzyna Hall, minister Edukacji. Relacja z wizyty oraz autoryzowane wypowiedzi Pani Minister obok i na str. 2.

Po trudnych żniwach...



Zakończenie wyjątkowo trudnych dla naszych rolników żniw uroczyste obchodzono w Stańkowie. Na zdjęciu: starostowie dożynek, Małgorzata Lewandowska i Adam Chrostek niosą dożynkowy bochen chleba, by wręczyć go burmistrzowi Prabut. Fotoreportaż na str. 3

16 lipca na zaproszenie Burmistrza Bogdana Pawłowskiego oraz Komisarza Pleneru w Rodowie dr Mariusza Białeckiego przebywała z wizytą w gminie Prabuty Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall.

W trakcie swojej wizyty pani Minister spotkała się z artystami w Rodowie, zwiedziła obiekty oświatowe, w których samorząd Prabut realizuje, przy współudziale środków z Unii Europejskiej, projekt termomodernizacji oraz spotkała się z mieszkańcami Prabut. Pani Minister podkreśliła wysokie wyniki uczniów szkół gimnazjalnych i wyraziła uznanie dla dbałości samorządu o infrastrukturę oświatową.

Nowoczesna edukacja z perspektywy tego, co w powiecie kwidzyńskim i gminie Prabuty - wywiad z P. Minister

Marcin Kruszyński - Jak wyglądała Pani kariera zawodowa przed objęciem funkcji Ministra Edukacji Narodowej?

Katarzyna Hall - Jestem nauczycielką matematyki, byłam dyrektorem szkoły i samorządowcem. Znam praktykę życia szkoły i lokalnych społeczności. Od 30 lat nie zgadzam się na szkołę, która uczy schematycznego i pamięciowego przerabiania materiału. Nudnie uczący nauczyciele zabijają w uczniach zapał do nauki i odwracają ich od szkoły. Swoją pracę w MEN zaczęłam od zmiany podstawy programowej, czyli planu, według którego uczy się w Polsce dzieci. Nowa podstawa mówi o tym, jakie mają być efekty kształcenia, a nie o tym jak uczyć. Kluczem do sukcesu ucznia jest dobrze przygotowany i zaangażowany nauczyciel. Takich nauczycieli jest wielu. *(c.d. str. 2)*

Pani Minister z wizytą

(c.d. ze str. 1)

To nauczyciel dopasowuje metody kształcenia do dzieci i możliwości szkoły, z jakimi ma do czynienia. Troszczy się o każdego ucznia z osobna. Jest odpowiedzialny za końcowe efekty swojej pracy.

M.K. - Jak ocenia Pani reformę programową wychowania przedszkolnego i jaka jest Pani opinia na temat 6-latków w szkole?

K.H. - W 2009 roku do przedszkoli oraz pierwszych klas szkół podstawowych i gimnazjów weszły nowe programy nauczania. Rok po roku wchodzi do kolejnych klas, tak by po 6 latach, w 2015 roku objąć wszystkie klasy. Pierwsi uczniowie, kształceni według nowej podstawy programowej, zdadzą maturę w 2015 roku. Pierwsze 6-latki, objęte w 2012 roku obowiązkiem szkolnym, przystąpią do matury w roku 2024. Mam przekonanie, że będą osiągać równie dobre wyniki w nauce, jak absolwenci szkół, które zaczęłam tworzyć w Trójmieście na przełomie lat 80. i 90. Edukacja dla wyuczonych, jest kluczem do dobrobytu człowieka, społeczności i państwa.

Nikt nie jest w stanie przewidzieć, jaka będzie przyszłość za 20 czy 30 lat, ale już dziś widać, co będzie warunkiem rozwoju. Nikogo chyba dziś już nie trzeba przekonywać do konieczności podnoszenia poziomu nauczania języków obcych. Dlatego wprowadziłam obowiązkową naukę języka obcego od I klasy szkoły podstawowej oraz obowiązkową naukę drugiego języka obcego od gimnazjum. Każde dziecko musi kontynuować naukę przynajmniej jednego języka obcego na kolejnych etapach kształcenia.

M.K. - Czy towarzyszy Pani przekonanie, że matematyka na maturze jako przedmiot obowiązkowy ma sens?

K.H. - Po 27 latach nieobecności przywróciłam matematykę, jako przedmiot obowiązkowy na maturze (z tego powodu wzrosła także bardzo istotnie liczba wybierających rozszerzoną maturę z matematyki), by zwiększyć zainteresowanie uczniów studiowaniem na kierunkach ścisłych i technicznych. Studentów na takich kierunkach, często brakowało, a bez takich specjalności trudno budować innowacyjną gospodarkę.

M.K. - Ministerstwo Edukacji Narodowej wprowadziło w 2010 roku program „Radosna Szkoła” - jakie są jego założenia?

K.H. - W ramach programu rządowego „Radosna Szkoła” udzielane jest wsparcie finansowe pozwalające szkołom na zakup wyposażenia sal dla najmłodszych uczniów oraz na budowę placów zabaw. Jest to inicjatywa, mająca uczynić szkołę bardziej przyjazną uczniowi. Poza tym, przy zmianach programowych dyrektorzy szkół mają prawo objąć dofinansowaniem z rządowego programu „Wyprawka Szkolna” zakupy podręczników dla maksymalnie 10% uczniów, którzy są w najtrudniejszej sytuacji.

M.K. - Jak ocenia Pani oświatę w Prabutach i szerzej - w powiecie kwidzyńskim?

K.H. - Szczególnie cieszę się z różnych działań podjętych z myślą o dzieciach i młodzieży w powiecie kwidzyńskim i gminie Prabuty.

Uważam, że misją szkoły jest pomoc wszystkim dzieciom w rozwoju ich talentów i umiejętności. Chcę, by polska szkoła stawała się coraz nowocześniejsza, coraz bardziej przyjazna i skuteczna. Skuteczna to znaczy zapewniająca możliwie najlepsze efekty, osiągane przez każde dziecko na miarę jego osobistych zdolności. Wysoki poziom zaangażowania, zarówno ze strony uczniów, jak i nauczycieli obserwuję zwłaszcza poprzez wysokie wyniki egzaminu gimnazjalnego i maturalnego. Zdawalność egzaminu maturalnego we wszystkich typach szkół w powiecie kwidzyńskim jest najwyższa w województwie spośród powiatów ziemskich. Powiat zajął także w tym roku drugie miejsce wśród wszystkich powiatów pomorskich, jeśli chodzi o wynik części matematyczno-przyrodniczej egzaminu gimnazjalnego i trzecie miejsce z części humanistycznej tego egzaminu. Ale powiat może nie tylko pochwalić się wspaniałymi wynikami w nauce, ale również różnorodnymi działaniami aktywizującymi społeczność lokalną.

W gminie Prabuty spotkałam się też z rozumiejącymi wagę uczenia się przez całe życie słuchaczami Uniwersytetu Trzeciego Wieku, bardzo zainteresowanymi zmianami w edukacji. Odwiedziłam także termomodernizowane obiekty oświatowe. To bardzo duży wieloletni projekt, wspierany również rokrocznie finansowo przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, dający bardzo istotną poprawę stanu bazy oświatowej całej gminy. W szkołach podstawowych odwiedziłam jeszcze miejsca zabaw wyposażone z rządowego programu „Radosna Szkoła”. Są to przykłady działań zmierzających do tworzenia przyjaznych i nowoczesnych placówek, w których to uczeń będzie najważniejszy, a szkoła nie będzie kojarzyła się tylko z lekcjami, ale będzie miejscem rozwijania indywidualnych pasji i aktywności.

Nadal zachęcam prabuckich samorządowców do budowania przy wszystkich szkołach podstawowych placów zabaw w ramach programu „Radosna Szkoła”!

M.K. - Jak wspomina Pani ostatnią wizytę w Prabutach i na plenerze artystycznym w Rodowie?

K.H. - Ostatnio wielkie wrażenie zrobił na mnie międzynarodowy plener rzeźbiarsko-malarski „Pole sztuk” mający miejsce w Rodowie, który na zaproszenie burmistrza Prabut udało mi się odwiedzić. Bardzo ciepło wspominam tę wizytę, zwłaszcza spacer po wsi z moim przewodnikiem, panem Mariuszem Białeckim, który jest organizatorem pleneru, profesorem gdańskiej ASP i mieszkańcem Rodowa. Pokazał mi, że tam właściwie na każdym miejscu można natknąć się na dzieło sztuki. Wszelkie kamienie przy drodze mają całkiem nieprzypadkowe kształty, kolory i układ. Jest tu cały szereg różnorodnych instalacji (kamiennych, metalowych, drewnianych). Na ścianach domów, co rusz zaskakują różne kompozycje. Pełno tu fascynujących zakątków. Jestem pewna, że nie ma drugiego takiego miejsca na ziemi.

M.K. - Dziękuję za rozmowę.

wieści z ratusza...

Pani Minister z wizytą (fotorelacja)



www.prabuty.pl

Bezpłatne badania

Dnia 2 września 2011 r. Burmistrz Miasta i Gminy Prabuty podpisał umowę z firmą NZOZ Medicus reprezentowaną przez dr Annę Kołakowską w sprawie działań prozdrowotnych dla mieszkańców gminy Prabuty.

Umowa dotyczy badań profilaktycznych raka prostaty oraz zajęć gimnastyki korekcyjnej.

W związku z podpisaniem umowy Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „MEDICUS” w Prabutach zaprasza Mieszkańców Miasta i Gminy Prabuty na bezpłatne szczepienia ochronne przeciwko grypie dla osób z grupy podwyższonego ryzyka powyżej 65 roku życia oraz badania profilaktyczne mające na celu wczesne wykrycie raka gruczołu krokowego u mężczyzn w wieku 50 – 70 lat

Szczegółowe informacje i zapisy w gabinecie zabiegowym przy ulicy Łąkowej 33 w Prabutach

Badania finansowane są przez Urząd Miasta i Gminy w Prabutach.



Pomoc dla pogorzalców ze Starego Kamienia

Prabuckie Stowarzyszenie na Rzecz Osób Ubogich w Prabutach zwraca się z uprzejmą prośbą o włączenie się do akcji

PODARUNEK NA RATUNEK

Akcja dotyczy pogorzalców, którzy ulegli spaleniom w dniu 3 sierpnia br. w Starym Kamieniu. Trzy rodziny w czasie pożaru straciły cały dobytek swojego życia. W związku z powyższym prosimy na miarę Państwa możliwości o przekazanie na nasze konto wsparcia finansowego. Zapewniamy Państwa, iż za uzyskaną kwotę zostaną zakupione najpotrzebniejsze sprzęty gospodarstwa domowego dla poszkodowanych rodzin.

Prabuckie Stowarzyszenie Na Rzecz Osób Ubogich z góry dziękuje za wzięcie udziału w naszej akcji.

tel. Kontaktowy: 0-55 2782-029 lub 513079990

Nr konta:

41 8319 0003 0001 7473 2000 0010

z dopiskiem „Pomoc dla pogorzalców”

gminne święto plonów...

Po trudnych zniwach

W ostatnią niedzielę sierpnia rolnicza społeczność gminy Prabuty świętowała zakończenie tegorocznych zniw. Gospodarzami gminnych dożynek było sołectwo Stańkowo.



Ceremonia rozpoczęła się uroczystą Mszą Świętą, którą odprawił ks. Infułat Jan Oleksy w asyście proboszcza parafii w Rodowie ks. Dariusza Polaka oraz proboszcza parafii w Obrzynowie ks. Leona Hendzelewskiego.



W konkursie wieńców dożynekowych rywalizowało pięć kompozycji. Zwyciężyła ekipa gospodarzy.



Z ust burmistrza padła sakramentalna deklaracja: „obiecuję dzielić ten chleb sprawiedliwie”...



Tradycyjny bochen chleba został rozdzielony pomiędzy dożynekowych gości. Na zdjęciu: burmistrz Bogdan Pawłowski częstuje nim posła Jerzego Kozdronia.



Rekreacyjna rywalizacja dożynekowych gości przebiegała w nieco uciążliwych warunkach, bo na nasączonym nocną ulewą boisku...

W tym miejscu wypada napisać o wyjątkowej determinacji mieszkańców Stańkowa, którzy od rana zbierali wodę z rozlewiska, w jakie zmieniło się sołeckie boisko, miejsce imprezy. W akcję osuszania terenu zaangażowani byli dorośli i dzieci a efekt ich ciężkiej pracy umożliwił planowe przeprowadzenie dożynekowej imprezy. Było trochę miękko, ale obyło się bez gumofilców...

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej burmistrz oficjalnie podziękował mieszkańcom Stańkowa za sprawną organizację i gościnność, wręczając sołtysowi Adamowi Chrostkowi list gratulacyjny.

M. Szulc

wieści z ratusza...

Kolejna świetlica po remoncie

31 sierpnia br. w Laskowicach miała miejsce uroczystość oddania do użytku wyremontowanej świetlicy wiejskiej. Zakres remontu obejmował wymianę posadzki, remont ścian sufitu, wymianę instalacji elektrycznej, budowę węzła sanitarnego i kuchennego, wykonanie odwadniania i budowę szamba.

Prace wykonano ze środków gminy oraz ze środków unijnych w ramach Programu „Odnowa i Rozwój Obszarów Wiejskich”. Wartość przekroczyła 125 tys. zł.



Wstęgę przecinali m.in. sołtys Laskowic Andrzej Marzec i radny Marek Król.

Sprzęt dla piłkarzy

2 września 2011r. na boisku sportowym w Starym Kamieniu odbył się turniej piłkarski o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Prabuty. W turnieju uczestniczyły trzy drużyny z sołectw Kołodziejce, Trumiejki i Stary Kamień.

W trakcie turnieju burmistrz przekazał młodzieży sołectwa Stary Kamień zakupiony ze środków budżetowych sprzęt piłkarski.

Organizatorami turnieju byli kierownik hali widowiskowo sportowej radny Krzysztof Papis oraz radny Grzegorz Kasprzak.

www.prabuty.pl

Przed wyborami

Do Senatu inaczej

Tegoroczne wybory parlamentarne, podobnie jak ostatnie, wyłonią 460 posłów i 100 senatorów. Istotną nowością jest wprowadzenie jednomandatowych okręgów w wyborach do Senatu RP. Co to oznacza?

Do tej pory wybory do senatu odbywały się w 41 wielomandatowych okręgach wyborczych, na które podzielono obszar kraju na bazie województw. I tak województwo pomorskie obejmowało dwa takie okręgi: Gdynię z północno - zachodnimi powiatami województwa oraz Gdańsk z pozostałymi powiatami, w tym kwidzyńskim, sztumskim, malborskim, tczewskim, nowodworskim. W obu okręgach wybierano po 3 senatorów, co oznaczało, że wyborcy zaznaczali maksymalnie trzy nazwiska.

Obecnie, według zmienionej ordynacji wyborów do senatu, w całym kraju będzie 100 jednomandatowych okręgów wyborczych, z każdego z nich wyłoniony zostanie jeden senator, który uzyska największą liczbę głosów spośród zgłoszonych przez komitety wyborcze kandydatów. Przy czym każdy komitet wyborczy może zgłosić tylko jednego kandydata. Co praktycznie oznacza ta zmiana?

Otóż aktualnie województwo pomorskie w Senacie RP reprezentuje 6 senatorów. Wyborcy z Trójmiasta i Słupska, będący pokaźną grupą elektorczą, zdecydowali o wyborze głównie osób związanych z Gdynią, Gdańskiem czy Słupskiem. Obszar województwa, zwany potocznie „zawiślem”, nie miał w senacie swego reprezentanta. Jak sięgnę pamięcią, z owej szóstki chyba tylko Bogdanowi Borusewiczowi, Marszałkowi Senatu, zdarzało się wizytować Prabuty czy Kwidzyn. Tym razem będzie inaczej, bowiem na reprezentanta powiatów kwidzyńskiego, malborskiego, sztumskiego i nowodworskiego (okręg wyborczy 67) czeka gotowy senatorski fotel.

Zasada wyboru jednego senatora z okręgu oznacza, że każdy wyborca będzie miał tylko jeden głos. Podział województwa na 6 okręgów nie zmienia dotychczasowej liczby senatorów, reprezentujących Pomorze. Zmieni się jedynie „mapa” ich pochodzenia czy zamieszkania. Warto więc wnikliwie zapoznać się z nazwiskami kandydatów (gdy już zostaną oficjalnie obwieszczone) i zastanowić się, kto z nich przejawiał lub przejawiać będzie zainteresowanie problemami naszego rejonu województwa.

W wyborach do Sejmu RP nadal obowiązuje ordynacja proporcjonalna. Obszar Polski obejmuje 41 wielomandatowych okręgów wyborczych (w większości od 7 do 19 mandatów). Głosować będziemy na jednego kandydata z listy preferowanego przez nas komitetu wyborczego. W naszym, „gdańskim” okręgu wyborczym (nr 25) do obsadzenia jest 12 mandatów. Ubiegać się o nie będzie 116 kandydatów, zgłoszonych przez 5 komitetów wyborczych: PiS, SLD, PSL, PO i PJN. Apelujemy do Państwa o udział w wyborach i życzymy przemyślanych decyzji w dniu 9 października.

MS

Konferencja kresowiaków

W dniach 8 - 9 września br. odbyła się Konferencja popularno – naukowa poświęcona pamięci polskich Kresów Wschodnich. Konferencja została zorganizowana przez Prabuckie Stowarzyszenie Kresowiaków działające pod honorowym patronatem Burmistrza Prabut Bogdana Pawłowskiego.



W dniu 8 września br. złożono kwiaty pod pomnikiem pomordowanych na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej na Cmentarzu komunalnym w Prabutach. Następnie została odprawiona Msza Święta w Konkatedrze p.w. św. Wojciecha w Prabutach, koncelebrowana w intencji ofiar ludobójstwa dokonanego przez UPA w czasie II wojny światowej oraz ś.p. Macieja Płażyńskiego. Podczas której homilię wygłosił ks. Tadeusz Isakowicz – Zaleski.



W trakcie mszy odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą Marszałkowi Sejmu RP ś.p. Maciejowi Płażyńskiemu. Gościem honorowym mszy świętej była rodzina Płażyńskich, p. Elżbieta Płażyńska wraz z dziećmi. Po mszy świętej zaproszeni goście obejrżeli przedstawienie w MGOK w Prabutach, w wykonaniu teatru amatorskiego „Super Nova z Obrzynowa” pt. „Bieda z nędzą”.

Następnego dnia w Miejsko – Gminnym Ośrodku Kultury w Prabutach odbył się cykl prelekcji poświęconych pamięci polskich Kresów Wschodnich. Uczestników konferencji powitał Burmistrz Miasta i Gminy Prabuty Bogdan Pawłowski. Następnie Prezes Stowarzyszenia Kresowiaków oficjalnie otworzył konferencję i przybliżył sylwetki zaproszonych prelegentów.

Wykłady wygłosili:

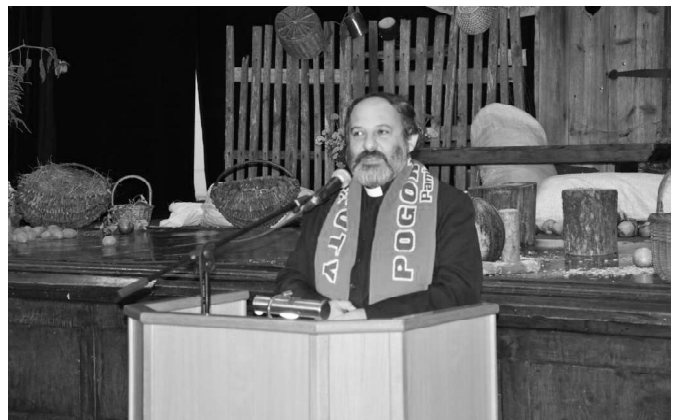
Stanisław Srokowski – „Nauka i kultura na polskich Kresach”

ks. Władysław Łukasiewicz – „Kościół katolicki i Polacy na Ukrainie współcześnie”

dr Lucyna Kulińska – „Działalność terrorystyczna i sabotażowa nacjonalistycznych organizacji ukraińskich w Polsce w latach 1922 – 1939”

Andrzej Ochał – „LKS Pogoń jako sportowy symbol Lwowa i II Rzeczypospolitej”

Andrzej Ochał po wystąpieniu zaprezentował szalik piłkarski własnego projektu z barwami Pogoni Prabuty oraz Pogoni Lwów, przekazał go ks. Tadeuszowi Isakowicz – Zaleskiemu.



Na zakończenie wystąpili również zaproszeni goście wśród których był m.in. ks. Tadeusz Isakowicz – Zaleski uczestniczący już po raz trzeci w Dniach Kresowych w Prabutach. Polski Ormianin, duchowny katolicki obrządków ormiańskiego i łańciskiego, działacz społeczny, historyk Kościoła, wieloletni uczestnik opozycji antykomunistycznej w PRL.



Publiczność dopisała, zjawilo się również sporo młodzieży, za co prelegenci szczególnie dziękowali. Główne podziękowania kierowane były do organizatora konferencji Andrzeja Mosiejczyka, Prezesa Stowarzyszenia Kresowiaków w Prabutach.

W trakcie przerwy pomiędzy wykładami możliwy był zakup publikacji o tematyce kresowej, których autorzy osobiście wpisywali dedykacje. www.prabuty.pl

wieści z ratusza...

Wyróżnieni sportowcy

Podczas sesji Rady Miejskiej w ostatnim dniu sierpnia miała miejsce uroczystość wręczenia nagród Burmistrza za wybitne osiągnięcia w dziedzinie sportowej.

Nagrody otrzymali:

Sebastian Kuncicki za zajęcie I miejsca w VI i VII rundzie Pucharu Cross Country w Kwidzynie

Tomasz Sadowski oraz **Wojciech Mikołajkow**, z Ligi Obrony Kraju – Klub Żołnierzy Rezerwy „Grot” w Prabutach, za wysokie osiągnięcia w dziedzinie sportu i godne reprezentowanie Miasta i Gminy Prabuty w wojewódzkich i krajowych Zawodach Strzeleckich.

Redakcja GP przyłącza się do gratulacji dla nagrodzonych.



Kolejne inwestycje

Dnia 6 września br. burmistrz Bogdan Pawłowski podpisał umowy na realizację dwóch zadań inwestycyjnych: remont i przebudowę ulicy Ogrodowej w Prabutach oraz budowę wodociągu wiejskiego Kołodzieje – Prabuty wraz ze Stacją Podnoszenia Ciśnienia w Kołodziejach.



Wykonawcą remontu ulicy Ogrodowej w Prabutach jest firma Przedsiębiorstwo Robót Drogowo – Budowlanych DROBUD z Chełmży, wyłoniona w drodze postępowania przetargowego. Wartość zamówienia, zgodnie z umową wynosi 365.867zł. Prace potrwać do początku listopada br.

Budowa wodociągu Prabuty – Kołodzieje realizowana będzie przez Przedsiębiorstwo HYDRO – SERWIS, firmę Pana Stanisława Mielewcyka z Sierakowic, wyłonioną w drodze postępowania przetargowego. Wartość zamówienia, zgodnie z umową wynosi 775.793zł. Prace potrwać do początku grudnia br. Projekt jest współfinansowany ze środków UE w ramach działania „Odnowa i Rozwój Wsi” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 – 2013.

Radni wizytowali SUW

29 sierpnia br. Radni Rady Miejskiej w Prabutach na zaproszenie Prezesa „PEWIK-u” p. Mariusza Kubicha odwiedzili niedawno wybudowany staraniem gminy oraz przy współudziale środków unijnych nowoczesny obiekt stacji uzdatniania wody.

W wyniku realizacji projektu rozbudowano stację uzdatniania wody w Prabutach oraz wymieniono technologię uzdatniania wody. Ujęcie w Prabutach jest największym eksploatowanym ujęciem na terenie gminy, które zaopatruje w wodę blisko 11 tys. mieszkańców. Wdrożony projekt inwestycyjny znacząco wpłynął na poprawę jakości wody pitnej oraz zabezpieczenia odpowiedniej retencji.

Zadanie zostało zrealizowane dzięki dofinansowaniu ze środków UE, konkretnie z Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013. Montaż finansowy uzupełniła pożyczka z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku. Całkowita wartość inwestycji wyniosła ponad 3.940.000 zł, z czego dofinansowanie z RPO stanowiło 33% (około 1.300.000 zł.), pożyczka z WFOŚiGW - 1.000.000 zł., pozostałą część stanowiły środki własne gminy (ponad 1.650.000 zł.).

Przypomnijmy, że gmina Prabuty ma dzięki stacji jedną z najlepszych parametrów jakości wody w województwie pomorskim.

W rozmowie z prezesem „Pewiku” Mariuszem Kubichem usłyszałem, że jakość naszej wody pod względem składu chemicznego ustępuje jedynie wodzie „Żywiec”. Czyli - szkoda kasy, pijmy kranówkę.. MS



Skarb św. Doroty

Wariatka Helga kończyła haftować szkaplerz - wotum zamówione przez Eliharda von Rembau w podzięce dla Świętej Doroty z Mątówów, za której wstawieniem wyzdrowiał pierworodny szlachcica. Pan Elihard nosił w herbie Jednorożca i jego kręty, biały róg był ostatnim fragmentem, nad którym pracowała. Co prawda umysł zmąciło jej wielkie nieszczęście, ale sprawność w mistrzowskim hafcie pozostała. Jak komuś nie zależało na czasie, to składał u Helgi zamówienia. Zawsze wszystko pięknie wykonywała, tylko ... nieraz wiele miesięcy dłużej niż wynikało z umowy.

- Piękny jesteś - mówiła Helga do stworzenia na tkaninie.
- Dobrze, że tu przyszedłeś. - Piękny, piękny! - zerwała się i zaczęła tańczyć po izdebce. - Piękny! - śpiewała radośnie. Nagle zatrzymała się i rozdierająco zapłakała.

*

Gdyby jakiś wędrowiec zabłąkany trafił tego wieczora na stok opadający do Jeziora bez Imienia to stanąłby jak wryty. Wśród majestatycznych drzew dziwny pochód przemieszczał się w stronę dawnej polskiej osady. Wielki wilk szedł obok Dydka na Słomianych Nogach, łagodnego Dydka i Dydka o Imieniu Rese. Panak frunął górą, zniżając się co chwila do potężnego białego konia o imieniu Zirge. Towarzyszył im Jednorożec i brodaty mężczyzna z wiklinowym koszem na plecach. Brodacz żywo gestykulując tłumaczył coś czarownicy Szarlejce i pociesz-nemu Skurgwie.

Gdy dotarli na miejsce, w którym stał niegdyś kościół, coś jęknęło w jeziorze i odezwał się dzwon.

- Złe idzie - powiedział brodacz. - Musimy przygotować tajnię, w której ukryjemy dobro, by promieniało na całą krainę. Dopóki dobro będzie tu spoczywać, zło zajrzy tu nie raz, ale nigdy nie wygra.

- A co jest dobrem Nosicielu Świata? - spytało Dydko o Imieniu Rese.

- Modlitwy do świętej Doroty z Mątówów. Je właśnie ochronimy i ukryjemy z pomocą ludzi. Tylko trzeba przygotować miejsce.

- Tutaj? - zdziwiła się Szarlejka.

- Tutaj. Tu nikt nigdy nie będzie szukać. W tym zapomnianym ostępie dobro będzie bezpieczne.

- Ale kto nam pomoże?

- To musi być człowiek z sercem czystym, napełnionym jedynie bojaźnią Bożą i szlachetną miłością.

- Gdzie znajdziemy takiego człowieka?

- Jest w Kwidzynie pewna kobieta ...

*

Strażnicy przy bramie zobaczyli zbliżającą się kobietę w bieli.

- To ta wariatka Helga - stwierdził jeden z nich, gdy podeszła. - Helga, dokąd to tak wcześniej?

Dopiero, co wstało słońce. Całe jeszcze w oparach snujących się nad jeziora zaczynało swoją syzyfową wędrówkę.

- Nie mam już wspomnień - odfrunęły! - zaśpiewała Helga wysokim głosem.

- Wariatka - powiedział strażnik.

- Dzieci jej zabrał mór i rozum straciła. Męża też wzięła zaraza - dodał. - Niech leci gdzie chce. Podobno biega aż w stronę Rodowa. Miejscowi jej coś tam w podcieniach zawsze wystawią do jedzenia w misce. Niech leci bidula.

- Nie ma wspomnień. Nie ma. Utonęły w Jeziorze bez Imienia. Drzewa mi mówiły. I biedronki. - Helga biegła drogą z miasta, kręcąc się wokół siebie od czasu do czasu.

*

Helga szła przez las. Naraz zobaczyła wielkiego pajaka tkającego pajęczynę. Przysiadła obok i obserwowała jego pracę.

- Czemu mi się tak przyglądasz? - spytał pajak.

- Robisz pułapkę na muchy?

- Nie, skądże. Ja brzydzę się much - odpowiedział. - Ciągłe wpadają mi te okropne stworzenia w moją pracę. A ja na strunach srebra chcę stworzyć kompozycję z najczystszej rosy.

*

Olof von Friese, Lars Stierhielm, Olaus Dahstierm siedzieli przy ognisku i rozmawiali.

- Czemu oddaliśmy się tak daleko od naszych wojsk, dokąd Merian nas prowadzi?! - dziwił się Olaus.

- Nasz dowódca służył pod Jacobem de la Gardie w Infantach i pod Burchardem Müllerem pod Jasną Górą. - Powiedział Lars takim tonem jakby to tłumaczyło wszystko.

- Tak, on wie co robi - potwierdził jego słowa Olof.

Arvid Merian stał opodal niezauważony i przysłuchiwał się. Wszedł w końcu z cienia. Zerwali się na równe nogi, ale on gestem kazał im spocząć.

- Wojna nie toczy się po naszej myśli. Polacy biorą górę. Wygrali kilka bitew tu w Prusach. Czas zatem myśleć o powrocie do domu. Tylko ... - zawiesił głos - czemu wracać z pustymi rękami.

- Co masz na myśli Panie? - Olof von Friese spojrzał badawczo na Meriana.

- Jakiś czas temu, pod Jasną Górą, wpadł w nasze ręce człowiek. Przepytawałem go osobiście. Opowiedział mi historię św. Doroty z Mątówów. W Kwidzynie pochowano ją w katedrze. Jest czczona od paru wieków. Przy jej grobie i w katedralnym skarbcu zgromadzono wielkie kosztowności. Ale cenniejszy od nich jest klucz i pewne wota z Rodowa. Grasowała tam niegdyś jakaś banda. Zniszczono ją, ale nie odnaleziono nigdy jej skarbu. Tylko klucz. Wisiał on długo na ambonie w Rodowie, lecz ktoś zrobił jego drewnianą kopię, a prawdziwy klucz oddał do Kwidzyna wraz z tabliczką, na której jest tajemny szyfr z drogą do skarbu.

- Dlatego odłączyliśmy się od naszych! - krzyknął Lars.

- Dlatego - potwierdził Merian.

- Zatem idziemy po skarb ... - cicho powiedział Olof.

Legendy Rodowa (VI) *Miroslaw Pisarkiewicz*

*

Helga szła ścieżyną wśród drzew nad jeziorem. Zatrzymała się nagle i przysiadła wśród paproci. W oczach pojawiła się znajoma mgła, a gdy się rozstała widziała swoje małeństwa bawiące się z Jednorożcem na łące. Stefan siedział opodal na zwałonym drzewie i baczył na wszystko. W pewnym momencie odwrócił głowę w stronę Helgi.

- Idą Szwedzi Heluś. Będą chcieli odebrać tej krainie duszę. Musisz ją ratować.

Helga słuchała słów męża i kiwała głową.

- Helga! - Stefan wstał i podniósł głos - Helga! Słyszysz? Musisz ratować.

Obraz zamazał się. Mgła wróciła, a po niej już tylko rozgrzewane porankiem paprocie.

*

Stała na skraju wsi i patrzyła w stronę lasu. Ziemia układała się jak narzuta na pogniecionej pierzynie szerokiego łoża. Las koronką górował nad pejzażem. Na jego skraju błyszczało coś niewyraźnie. Uśmiechnęła się i ruszyła ścieżką w stronę świetlnego refleksu przesuwanego się na tle drzew.

*

- Kim jesteś? - spytała Helga.

- Nosicielem Świata - powiedział Nosiciel Świata.

- A czym się zajmuje Nosiciel Świata?

- Świat się kurczy, gdy nie ma na nim dobra. Jak się skurczy za bardzo, to zniknie. Szukam dobra.

- A co jest dobre?

- Dobry jest zapach poziomek. Jednorożec wyszukuje dla mnie szczególnie pachnące zakątki lasu. Biorę część woni i chowam do kosza, zanoszę w sekretne miejsca i tam je chowam, a świat staje się lepszy.

- A czego chcesz ode mnie? Jestem wariatką. Co mogę dać światu dobrego?

- Możesz pomóc go ratować. Trzeba będzie sprytnie ukryć piękne modlitwy, które ludzie zanieśli do Doroty z Małowów. Słowa bywają straszne i okrutne, ale są też często szczególnie dobre i piękne. A takie zebrały się w wotach i szafie relikwiarzowej Dorotki. Gdy przyjdzie pora, sprawiedliwi ludzie wywiozą je z Kwidzyna, a ty pomożesz, by nie dostały się w złe ręce. Chciwość odarłaby je z dobra. Zostaniesz pomocnikiem Nosiciela Świata, jak Jednorożec?

- Tak, tak! - Helga przyklasnęła z zachwytem.

*

Pastor Segovius miał sen. Przyszła do niego sama św. Dorota i kazała słuchać Helgi. Zdziwił się wielce, bo wszyscy wiedzieli o pomieszanu zmysłów kobiety.

- Sen mara - mówił do siebie, dopóki nie przyszła doń Helga, opowiadając o potrzebie ukrycia wotów i ciała św. Doroty. Wspólnie uradzili co trzeba, a Segovius dziwił się nad jasnością umysłu wariatki, która w przedziwnym olśnieniu mówiła z przejęciem:

- Udamy, że umarłam. Trumnę wywieziemy do Rodowa. Tam jest stara krypta pod antependium, o której już prawie nikt nie pamięta. Tam urządzimy mój cichy pogrzeb. Nad ołtarzem jest Oko Opatrzności i atrybuty książęce. Ustrzeże to miejsce ukrycia, dopóki nie znajdzie się lepsze.

*

Wota i relikwiarz z szafy relikwiarzowej potajemnie wywieziono aż do Rodowa, a samą Dorotkę złożono w grobie jakiegoś mieszczanina w katedrze. W pustym grobie Jana z Kwidzyna złożono natomiast szczątki zapomnianego nieszczęśnika, przeniesione z jednej z licznych krypt kościoła. Czyli na miejsce św. Doroty trafił ktoś zupełnie przypadkowy. Zaś szczątki Jana z Kwidzyna powędrowały w jeszcze inne miejsce, obok wielkich mistrzów krzyżackich, Henryka von Plauen i innych.

*

Gdy Ludzie Meriana przybyli do Kwidzyna, mieszczanin Jerzy Menken, wprowadzony częściowo w spisek i przebrany dla niepoznaki za biedaka, powiedział potajemnie Szwedom o krypcie z trumną Dorotki, którą ukrył pastor Segovius. Menken wskazała nowe miejsce pochówku świętej w grobie Jana z Kwidzyna. Merian i jego towarzysze nie wiedzieli, że mieszczanin dogadał się z Segoviusem, że tak zrobi, by wprowadzić Szwedów w błąd.

Za radą Helgi do grobu, w którym spoczywała przez wieki Dorotka położono klucz Jarmantowy z Rodowa. Pastor nie mógł zrozumieć tego pomysłu, ale Helga wyjaśniła mu:

- Szwedzi chcą klucza i skarbów. Jeśli nie dostaną go szybko, zaczną mordować i palić. Trzeba ich szybko wysłać z miasta. Gdy dostaną klucz i wskazówkę, pójdą natychmiast dalej.

- Ależ skarb nie będzie bezpieczny, gdy zdobędą klucz!

- Skarb... Któż wie, gdzie on jest... - uśmiechnęła się Helga.

*

- Mów gdzie jest Dorota z Małowów!

Milczał. Przyłożyli mu rapier do piersi.

- Mów!!

Rapier przeciął sutannę pastora, przebił koszulę i zagłębił się w ciele duchownego. Krew wypłynęła na ostrze i zaczęła skapywać na podłogę.

- W podłodze. Pod płytą Jana z Kwidzyna. Pod trzecim oknem. W kaplicy - wykrztusił pastor Segovius.

Rzucili się w tamtą stronę. Po jakimś czasie wyciągnęli trumnę. Wewnątrz były szczątki w resztkach sukna. Rozrzućli kości, ale znaleźli tylko rodowski klucz.

- Gdzie wota? Gdzie skarb!!!! - rapier znów trafił na okrwawioną pierś duchownego.

- Wywiezione przez kapitana Wernera von Kolzenberg. A to jest klucz do skarbu Jarmanta.

- Dokąd pojechał ten Kolzenberg?

- Do dóbr radcy książęcego Albrechta von Witenau.

(c.d. str. 10-11)

Legendy Rodowa (VI) *Miroslaw Pisarkiewicz*

Skarb św. Doroty

(c.d. ze str. 9)

- Gdzie to?

- Za Prabutami. Trzeba jechać na kościół w Rodowie.
- Ruszajmy! Skarb jest w Rodowie! - wybiegli z katedry.
- Durnie! Durnie!! - śmiał się niegroźnie ranny pastor - Chciwi głupcy. Helga ma rację, klucz sam w sobie jest niczym, jeśli się nie wie, gdzie jest pasujący do niego zamek.

*

Segovius był teraz spokojniejszy. Wiedział, że naprawdę śniła mu się święta. I wiedział, że Szwedzi niczego nie zdobędą. Wota pomagali mu ukryć szlachcice Eilhard von Rembau i Fryderyk von Groeben. Zapakowali je do trumny, krótko przed przybyciem Meriana i jego żołnierzy.

Pomysł polegał na tym, że upozorowano śmierć Helgi. Pastor odprawił pogrzeb i ogłosił, że ostatnią wolą zmarłej było spocząć w Rodowie, skąd się wywodziła. Konspiratorzy zapakowali wota do trumny. Tę z Helgą dyskretnie ukryli w jednej z kaplic, a na wóz trafiła inna z wotami. We wszystkim pomógł Skurgwa, który rozpylił trochę mgły przy podmiianie trumien. On także dał wywar Heldze, po którym zapadła w letarg pozorujący śmierć. Werner von Kolzenberg ze sługami zawiózł trumnę do kościoła w Rodowie. Wtajemniczony częściowo w plan pan von Wittenau, krewny Helgi, zgodził się na jej pogrzeb w krypcie w Rodowie.

*

Nosiciel Świata z wielkim namaszczeniem zbierał poranną mgłę do sakiewki. Niewielki woreczek pochłaniał takie ilości tumanu, że zaczęło na skraju lasu przebły skiwać radośnie słoneczne światło.
- Użyj jej przed kościołem, w Rodowie, aby Helga mogła bezpiecznie odjechać ze skarbem - mówił do siebie.

*

Pogrzeb był skromny. Gdy się modlono, wokół pojawiła się gęstniejąca mgła, która zakryła żałobników. Nikt nie zauważył, że w tumanie nastąpiła podmiana wozów. Wieś tonęła we mgle uwolnionej z sakiewki Nosiciela Świata. Skurgwa zabrał zaprzęg. Na jego miejscu został tylko jego lustrzane odbicie. Wota i relikwiarz pojechały w stronę lasu ciągnącego się wokół Jeziora bez Imienia.

*

Tymczasem Szwedzi Meriana, ciągnący od Kwidzyna, za sprawą Dydka na Słomianych Nogach rozdzielili się, nie wiedząc kiedy. Ich główne siły zamiast iść na Rodowo, poszły w stronę Kamieńca. Merian tylko z kilkunastoosobową drużyną dotarł do Rodowa.

*

Helga obudziła się w krypcie Rodowskiego kościoła. Była zdziwiona, bo przecież miała zostać w Kwidzynie, a do krypty miały trafić wota i relikwiarz św. Doroty.

Wstała z trumny, której wieko było uchylone. Zobaczyła w kącie jakiś cień. Był to Panak.

- Zasuń wieko i wyjdź do kościoła. Schowaj się za ołtarzem i czekaj - powiedział - Tam na podłodze jest flaszeczka. Gdy Szwedzi zejdą do krypty otwórz ją.

I tak się stało. Gdy Merian z towarzyszymi zszedł do podziemi otworzyła buteleczkę i wysypała do wejścia magiczny pył. Nikt jej nie widział. Helga wyszła przed świątynię i zobaczyła zaprzęg pozostawiony przez Skurgwę. Nie wiedziała jednak, że za sprawą Nosiciela Świata ten magiczny, lustrzany zaprzęg wiezie niezwykle skarb. Prawdziwe relikwie Dorotki z szafy relikwiarzowej niewiedząca kobieta ukryła w krypcie zniszczonego kościoła nad Jeziorem bez Imienia, którą wskazał jej Nosiciel Świata.

*

Szwedzi znaleźli się w krypcie. Na jej środku spoczywała trumna. Rzucili się do niej licząc, że wewnątrz będą wota ze wskazówkami prowadzącymi do skarbu Jarmanta, może nawet malowana szafa relikwiarzowa św. Doroty i kosztowności. Odrzucili prędko wieko. W środku trumny zobaczyli dzieła teologiczne o widzeniach św. Doroty - Confessiones, Apparitiones, traktaty o duchowości świętej - Septilium i Liber de festis - modlitewniki teologa Johannes Marienwerdera - Jana z Kwidzyna. Nim ochłonęli ze zdumienia magiczny pył odesłał ich w objęcia Morfeusza.

*

Helga gładziła Jednorożca patrząc na Nosiciela Świata.

- O co chcesz zapytać?

- Kiedy oddamy Dorotkę?

- Nie oddamy. Pozostanie tam gdzie jest. Tutaj ... jest tylko niewielka pamiątka po niej.

- Zostanie tam gdzie jest? A tutaj tylko mała? - zdziwiła się.

- Tutaj. I tylko mała. Będzie się za to modlił do niej wiatr i będą drzewa, zapach poziomek, ptacy, mrówki, szelest liści i wszelkie stworzenie.

- Dorotka będzie opiekować się tą ziemią!

- Tak, tak Helgo. Dopóki ona tutaj pozostanie, ta ziemia będzie rozkwitać. Dorotka chronić ją będzie przed złem.

- Leśna katedra - Helga roześmiała się i okręciła tanecznie.

*

Wota i relikwie z szafy znikły. Jedni mówili, że to Szwedzi je zabrali, inni, że ukryto je gdzieś. Stała się rzecz dziwna, nikt nie pamiętał o śmierci Helgi. Nawet pastor Segovius ani pan na Stażkach. Uważano ją jednak za jasnowidzącą wariatkę i często pytano, czy nie wie, kto i gdzie ukrył relikwiarz. Ale ona coś tylko wspominała o poziomek. W kościele w Rodowie w starej krypcie pod ołtarzem odkryto jedynie część biblioteki katedralnej z dziełami Jana z Kwidzyna poświęconymi św. Dorocie i ... prawdziwy klucz do skarbu Jarmanta, który niegdyś wisiał na Rodowskiej ambonie.

Legendy Rodowa (VI) *Mirosław Pisarkiewicz*

Książki i klucz odesłano do Kwidzyna.

*

Helga znów spotykała dzieci i męża w lesie. Zapomniała o skarbie. Stało się to wszystko, co przeżyła, niejasnym sennym wrażeniem. Nosiciel Świata mówił później, że nie można odbierać ludziom tego, co przeszli, ale czasem trzeba, aby nie pamiętali o tym jasno. Od nadmiaru wiedzy można stracić rozum lub serce.

Helga chodziła często w okolicach Rodowa. Szczególnie upodobała sobie pomost wchodzący daleko w powierzchnię leśnego Jeziora bez Imienia. Lubiła na nim siedzieć, obserwować obłoki przesuwające się po wodzie. Długo mówiła coś do jeziora. A ono było wtedy bardzo gładkie, jakby się zasłuchiwało w jej opowieść.

*

Helga błądziła po leśnych ostępach, widziała dzieci i męża, a oni widzieli ją. Nie mogli już rozmawiać, ani się dotknąć, ale czuli swoją obecność i było im razem dobrze. A Dorotka czuwała nad nimi, by nikt niepożądany ich nie zobaczył ani razem, ani osobno. A Helga rozmawiała po prostu z drzewami.

*

Szwedzi otumanieni w krypcie obudzili się z uspienia na gościńcu. Rozglądali się niepewni, co się stało. Z wolna zaczął docierać do nich wzmagający się śpiew. Nim zorientowali się, co się dzieje, już byli otoczeni przez pokaźny oddział Polaków.

Podobno Merian i jego ludzie po wojnie zostali oddani w pańszczyznę gdzieś na Powiślu, czy Kaszubach. Do końca życia pracowali jako chłopci wspominając od czasu do czasu Jarmantowy skarb.

*

Na zapomnianej leśnej polance siedzieli w kręgu. Skurgwa spojrział na wszystkich i zapytał Nosiciela Świata:

- Czemu odebrałeś Heldze pamięć o ratowaniu skarbów św. Doroty?

- To proste, jej ta wiedza na nic, pozostawiłem ją jako senne wrażenie. Czyli niby pamięta, ale nie pamięta. To na wszelki wypadek, aby lepiej chronić skarb. Ale w zamian widzi męża i dzieci. To dla niej więcej od wszelkich dóbr tego świata. A ich miłość mnoży kolejną. Helga pomnaża ukryty skarb św. Doroty, a tego tej ziemi trzeba najbardziej.

Pokiwali w ciszy głowami. Nosiciel Świata miał rację i nie trzeba było więcej żadnych słów.

*

Skurgwa z Nosicielem Świata stali obok białego Zirge.

- Co się w końcu wydarzyło? - spytał Skurgwa.

- Cóż ... Nikt z ukrywających skarb, nawet nasi bajkowi pomocnicy nigdy nie poznali całości planu. Nie wiedzieli o kolejnych podmianach trumien i przenoszeniu skarbu w inne miejsca. Każdy znał tylko swój fragment zadania, myśląc, że to całość.

W ten sposób prawdę znamy tylko my trzej. A oni, podobnie jak i Helga, niczego konkretnie nie pamiętają.

Nie powiedział jednak wszystkiego, gdyż prawdę o miejscu ukrycia Dorotki w katedrze w Kwidzynie, jej szafy relikwiarzowej i kosztownych wotów w różnych miejscach zniszczonego kościoła nad Jeziorem bez Imienia, znał tylko on.

*

Zasłuchali się w ciszę. Pierwszy odszedł Zirge, a za nim pozostali. Każdy w swoją stronę. Każdy by chronić tę prastarą ziemię na swój, przypisany sobie sposób.

Wstał nowy dzień.

Mirosław Pisarkiewicz

Rodowo 5 – 13 lipca 2011 r.

Serdecznie Ci dziękujemy, Mirku, za wplecenie w prabucką krainę pięknej, sześcioczęściowej legendy. Zapewne niejeden z nas, nad brzegiem jeziora, czy skraju lasu w wieczornej porze będzie wypatrywał Dytka, Skurgwy czy Szarlejki. Mamy nadzieję, że ten bajecznej urody cykl zostanie kiedyś wydany w całości, czego i Tobie, i nam wszystkim życzymy. MS

Z prac Samorządu Mieszkańców

Wybrany w lutym tego roku na nową kadencję Samorząd Mieszkańców Prabut stara się być pomocny w zgłaszanych przez mieszkańców rozmaitych sprawach. Większość z nich nie wymaga naszej interwencji na samej „górze”. Te mniejszego „kalibru” sprawy to m.in. pomoc w sporządzeniu pozwów do sądu, apelacji, pism do instytucji gminnych i powiatowych, pomoc w uzyskaniu świadczeń z PCPR, MGOPS, ZGM. Mieszkańcy zgłaszają też problemy, wykraczające poza kompetencje Samorządu. W tych sprawach Samorząd zamierza zwrócić się do władz miasta i gminy. Przykładem jest wniosek o interwencję, skierowany do Samorządu przez mieszkańców budynku przy ul. Rolniczej 12. Problem dotyczy bezskutecznych, jak dotąd, starań lokatorów mieszkań komunalnych o remont elewacji budynku. Jak twierdzą, elewacja nie była remontowana od kilkudziesięciu lat i jest w opłakanym stanie. Udaliśmy się na wizję lokalną, która potwierdziła zarzuty mieszkańców. Przedstawiono nam również pisma ZGM w tej sprawie, w których prezes zwraca uwagę na zadłużenie lokatorów (faktycznie lokatorki), bądź też stwierdza, że budynek nie wymaga remontu. Ostacnym argumentem jest brak wolnych środków finansowych w roku bieżącym. Tymczasem mieszkańcy ul. Rolniczej 12 widzą odnawiane elewacje w centrum miasta i są rozgoryczeni. W trosce o estetyczny wygląd gazyety nie zamieszczamy zdjęć elewacji rzeczonoego budynku, które wykonaliśmy podczas wizyty na ul. Rolniczej.

Przypominamy Państwu skład Zarządu SM: Marek Szulc - przewodniczący, Barbara Kuś - z -ca, Leokadia Badzińska, Elżbieta Milewska i Waclaw Tołstik. Kontakt z nami: 609 667 113 (M. Szulc) MS

Mała rzecz a cieszy

Lato, lato i po lecie... Jak co roku, wakacyjne miesiące upłynęły bardzo szybko. Choć aura wyjątkowo nie dopisywała, to z perspektywy osoby pełniącej rolę informacji turystycznej – kustosa, mogę mówić o dość ciekawych lipcowo - sierpniowych tygodniach; Mimo, że ruch turystyczny w naszym mieście dopiero raczkuje, niemal codziennie gościliśmy w naszych obiektach turystów spoza Prabut. Toruń, Warszawa, Łódź, Wielkopolska, Śląsk, Niemcy, Anglia, Australia... Łącznie około setki osób, nie licząc wycieczek młodzieży z ośrodka w Orkuszu. Jak na miasto pozbawione jeszcze zaplecza kempingowo-noclegowego oraz zaczynającej się dopiero tworzyć kampanii promocyjnej, wynik niezły, który jednak w przyszłości może - i powinien być - jeszcze lepszy?

Mamy bowiem w Prabutach rzeczy które mogą naprawdę zaciekawić. „Wychodzące spod ziemi” ruiny zamku, robiąca wielkie wrażenie makietą budowana przez pana Włodzimierza Wiśniewskiego, Kościółek Polski ze swoim pięknym malowidłem na suficie, podziemny spacer po wodociągach miejskich, fontanna, sala wystawowa w Bramie Kwidzyńskiej. Na terenie Prabut jest również sporo miejsc, które dla nas, mieszkańców, są czymś powszednim, natomiast dla osób z zewnątrz są miejscami niezwykle interesującymi, jak choćby widok na Liwieńiec czy nasze Sanatorium.

To właśnie w kwestii odpowiedniego „sprzedania” naszego miasta turystom jest jeszcze sporo do zrobienia, poczynając od przewodników turystycznych, poprzez promocje w prasie i Internecie, na odpowiednich tablicach informacyjnych kończąc. Ruch turystyczny naprawdę może się w naszych Prabutach rozwinąć. Bliskość Malborka i obecność Prabut na szlaku Zamków Gotyckich lub fakt posiadania wokół miasta 4 jezior i rzeki to mocne argumenty aby tutaj ludzi przyciągnąć, tym bardziej że tereny, na których żyjemy są jeszcze niezatłoczone przyjezdnymi i właśnie owa „dziewiczość” naszego regionu może zachęcać do przyjazdu ludzi, którzy nie mają ochoty tłoczyć się w najpopularniejszych i nienajtańszych ośrodkach turystyki. Przykładem mogą być słowa, które usłyszałem od mieszkańca Warszawy: „jedną z rzeczy, które mi się tutaj najbardziej podobają jest spokój oraz fakt że w przeciwieństwie do Mazur czy Trójmiasta nie mam szans na spotkanie tu któregoś z moich sąsiadów”

Krok po kroku rozwija się także nasze Centrum Historyczne, którego bazą jest sala wystawowa im. Wernera Zebrowskiego, znajdująca się w Bramie Kwidzyńskiej. W okresie letnim zwiedziło ją około dwustu prabucian; Część z Państwa była u nas po raz kolejny, część dopiero po raz pierwszy. Chyba każdy przyzna, że jest co oglądać. Obrazy, stare zdjęcia, dokumenty, przedmioty codziennego użytku z „tamtych czasów”... Ekspонатów przybywa, co bardzo cieszy, lecz zmartwieniem jest brak miejsca na ich odpowiednie zaprezentowanie ze względu na

ograniczenia, jakim jesteśmy poddani w „wieży” (Brama Kwidzyńska jest siedziba także innych instytucji). Część przedmiotów wystawiana będzie także w Kościółku Polskim.

Bardzo cieszy „ożywienie się” naszych murów zamkowych. Mimo trwających prac wykopaliskowych oraz nieuprzątniętego do końca terenu, było to miejsce licznie latem odwiedzane. Projekt- eksperyment, który był inicjatywą grupy młodych ludzi, zainteresowanie władz i życzliwość policji sprawiły że na ruinach zamku już nic i nikt nie straszy, a wręcz przeciwnie, powstaje w Prabutach miejsce, gdzie przychodzi pospacerować, posiedzieć lub choćby spojrzeć na panoramę Liwieńca sporo mieszkańców Prabut. Docelowo planowane jest powstanie w tym miejscu punktu widokowego oraz siedziby bractwa łuczniczego; Może już w przyszłym roku?

Na zakończenie, chciałbym podziękować wszystkim osobom, które wykazywały duże zainteresowanie działalnością naszego muzeum oraz pomogły w zdobyciu kilku przedmiotów związanych z dawnymi Prabutami (także temu nieśmiałoemu darczyńcy, który niepostrzeżenie podrzucił do sali wystawowej przedwojenną monetę z podobizną charakterystycznie uczesanego kanclerza III rzeszy; moneta wzbogaci kolekcję muzeum).

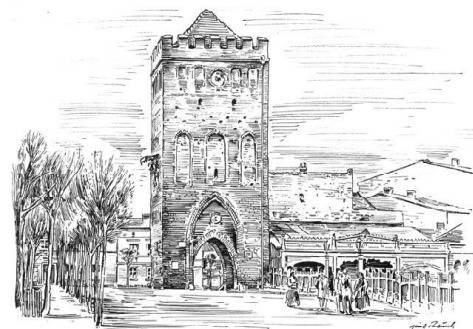
Poza promowaniem naszej lokalnej historii zależy nam również na dokumentowaniu dziejów Prabut, tak więc, jeśli ktoś z szanownych czytelników Gazety Prabuckiej posiada przedmioty lub wiedzę, którą chciałby się z nami podzielić, będziemy niezmiernie wdzięczni.

Zapraszamy do współpracy i do zwiedzania!

Andrzej Ochal

CENTRUM HISTORYCZNE MIASTA PRABUTY

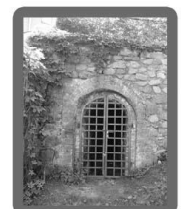
INFORMACJE - EKSPOZYCJE - ZWIEDZANIE OBIEKTÓW



Brama Kwidzyńska - II piętro

Otwarte od wtorku do soboty w godzinach 10.00 - 16.00

Kontakt: Andrzej Ochal, tel. 794 345 729



nasi za opłotkami gminy...

Podwójny sukces w Benowie

W „Zaułku Benowo”, prężnym ośrodku aktywności lokalnej sołectwa Benowo (gmina Ryjewo), animowanym przez „Eko- Inicjatywę”, w sobotę, 10 września odbył się II Festiwal Przetworów owocowo - warzywnych. Tak jak w ubiegłym roku, w imprezie wzięła udział grupa pracujących pod szyldem Uniwersytetu III Wieku. 13-osobowa grupa (najliczniejsza w konkursie) zabrała ze sobą liczne przetwory, nalewki i kuchenne specjały, zastawiając nimi kilka stołów. Trzynastka okazała się tym razem szczęśliwą liczbą, bowiem festiwalowe jury przyznało nam dwie nagrody: II miejsce w kategorii kół gospodyń (za patisony w zalewie octowej autorstwa P. Leokadii Badzińskiej) i nagrodę specjalną (za „markowe” ogórki curry produkcji niżej podpisanego).

W oczekiwaniu na werdykt jurorów mieliśmy okazję zapoznać się z tajnikami kuchni francuskiej, hiszpańskiej, niemieckiej, węgierskiej i estońskiej (łącznie z degustacją). W drodze powrotnej bus był bardziej obciążony...



Wybraliśmy sobie nagrody... (czemu patelnia a nie walek? - pytano mnie...)



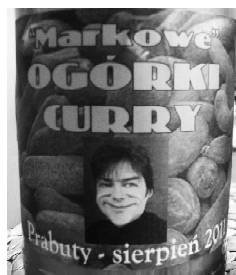
Wśród takich mistrzyń sztuki kulinarnej można czuć się zakłopotanym...

Motywy przewodnim tegorocznej edycji festiwalu były przetwory z dyniowatych. Gospodynie z Dworka (powiat sztumski) eksponowały nawet dżemy z dyni i cukinii. Jeden z tych produktów zyskał najwyższe uznanie jury. Agnieszka Koguciuk z kwidzyńskiej „Eko - Inicjatywy”, kierownik „Zaułka Benowo” powiedziała: „chcemy zachęcić ludzi, by nie kupowali wyrobów w sklepie tylko wrócili do przyrządzania ich we własnych domach”. Chcąc, zgodnie z przesłaniem organizatorów festiwalu, zachęcić Państwa do sporządzania własnych przetworów, podajemy przepisy obu nagrodzonych produktów.

Ogórki curry...

Będąc debiutantem w tej zdominowanej przez panie dziedzinie śpieszę wyjaśnić ewentualnym niedowiarcom, że przepis na nagrodzone ogórki powstał z kompilacji kilku różniących się od siebie receptur, znalezionych przeze mnie w internecie.

Podaję przepis i zachęcam do eksperymentu, opinie są pozytywne...



Składniki i proporcje: 1 l wody, 1 szklanka octu 10%, 1 szklanka cukru, 2 cebule, 2 łyżeczki soli, liście selera, 2-4 łyżeczki curry (w zależności od upodobania, ja daję 2), paczuszka gorczycy, ogórki. Sposób przyrządzenia: Ogórki obieramy i kroimy wzdłuż na ćwiartki, układamy w słoiku, kładąc na dno liść selera i sypiąc szczyptę gorczycy (około ćwierć łyżeczki). Sporządzamy zalewę, wrzucając pokrojoną w plastry cebulę. Po zagotowaniu zalewę studzimy (!), cebulę wyrzucamy. Letnią zalewą zalewamy ogórki, dbając, by zalewa była zamieszana, gdyż curry ma tendencję do opadania na dno. Słoiki pasteryzujemy przez 5-7 minut od zagotowania (nie dłużej). Pod koniec sezonu, gdy już miałem tylko duże ogórki, wycinałem nasiona i robiłem w ten sposób pikle. Efektu jeszcze nie znam... Smacznego!

Patisony w zalewie octowej

Według autorki, p. Łodzi Badzińskiej:



Składniki i proporcje: patisony, 5 szklanek wody, 1 szklanka octu 10%, 1 szklanka cukru, 2 łyżeczki soli, cebula, czosnek, papryka czerwona, liść laurowy, ziele angielskie, gorczyca. Sposób przyrządzenia: małe patisony ze skórką kroimy na 3 części, duże obieramy ze skórki i kroimy na kawałki. Gotujemy zalewę z cebulą i przyprawami, po zagotowaniu studzimy. Do słoika wkładamy patisony, kawałek lub dwa papryki, pokrojony żąbek czosnku, listek laurowy, ziele angielskie i wsypujemy gorczycę. Cebulę z zalewy dodajemy lub nie, według uznania (pani Łodzi nie daje). Pasteryzujemy 10 minut.

Marek Szulc

ogłoszenia...

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej informuje

Szanowni Państwo!

Ponieważ osoby płacące regularnie opłaty czynszowe ponosiły większość kosztów utrzymania budynków, chcielibyśmy poinformować, że Zakład Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o.o. w Prabutach rozpoczął działania w stosunku do osób/rodzin zadłużonych, mające na celu „dokwaterowanie” dłużników do lokali socjalnych zajmowanych przez inne osoby/rodziny.

Procedura zostanie przeprowadzona w następujący sposób:

1. Uzyskanie przeciwko dłużnikom wyroku eksmisyjnego (w przypadku braku takiego orzeczenia).
2. Utworzenie kilku lokali socjalnych w jednym lokalu oraz założenie zamków w dotychczasowych pokojach, które od tego momentu będą traktowane jak oddzielne lokale socjalne.
3. Przygotowanie wspólnej kuchni, toalety i korytarza dla wszystkich rodzin zamieszkujących lokal.
4. Nadanie numerów nowo powstałym lokalom.
5. Eksmisja dłużników do nowo utworzonych lokali socjalnych

Wyżej wskazane działania mają na celu ochronę Państwa interesu przez doprowadzenie do sprawiedliwego obciążania wszystkich lokatorów należnościami za utrzymanie budynku. Jednocześnie zapewniamy, że nasze działania będą prowadzone w sposób nieuciążliwy dla najeźców solidarnie regulujących należności.

Informacji w sprawie udziela Dział Windykacji ZGM Sp. z o.o. Tel. 55 2782 121 lub 55 2782 139.

OGŁOSZENIE

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o.o. w Prabutach w imieniu Gminy wynajmie lokale użytkowe przy ul. Kraszewskiego 22 w Prabutach:

- lokal użytkowy o powierzchni 68,10 m²,
- lokal użytkowy o powierzchni 74,36 m².

Osoby zainteresowane najmem proszę o kontakt z ZGM Sp. z o.o. Prabuty, ul. Koszarowa 1, tel. 55 2782 139 lub 55 2782 121.

Prezes Zarządu

Kolejna edycja „Liwa Cup” już wkrótce

Prabuckie Stowarzyszenie Rozwoju Sportu Szkolnego przy współudziale: Urzędu Miasta i Gminy w Prabutach, Miejsko – Gminnego Ośrodka Kultury w Prabutach, Miejskiej Hali Sportowej w Prabutach, Urzędu Marszałkowskiego w Gdańsku, Związku Harcerstwa Polskiego Szczep Prabuty organizuje po raz trzeci biegi uliczne „Liwa Cup - Prabuty 2011”.

Tegoroczne uliczne zmagania biegaczy odbędą się w sobotę, 24 września w centrum miasta (Rynek). Imprezie towarzyszyć będą występy artystyczne. Zapraszamy!

działo się...

„Viva Musica” po raz czwarty

Po długim oczekiwaniu, w środę 25 sierpnia, dotarł do naszego miasta festiwal Viva Musica. Była to już czwarta edycja tego festiwalu, na którym można usłyszeć szerokie spektrum muzyki klasycznej. Koncerty wokalne i instrumentalne, organowe, skrzypcowe i wiolonczelowe, wykonywane w duetach, tercetach, kwintetach oraz innych konfiguracjach. Wykonywane przez absolwentów i uczniów renomowanych akademii oraz szkół muzycznych, są wspaniałą okazją, by usłyszeć wiele wybitnych dzieł genialnych kompozytorów. Ze względu na akustykę, a także religijny charakter wielu utworów, koncerty odbywają się przeważnie w kościołach. Tak było również we wspomniany wieczór.

W kościele pod wezwaniem świętego Andrzeja gościliśmy trójkę artystów: barytona - Wojciecha Dyngosza, mezzosopranistkę - Monikę Litwin-Dyngosz oraz akompaniującego im na organach Roberta Kuleszę. Utwory jakie zaprezentowali były autorstwa m.in.: Johana Sebastiana Bacha, Franciszka Schuberta, Władimira Wawilowa, Claudio Monteverdiego, Georga Fredricha Händla, Alessandro Stradellego, Jeana Baptiste Faure, Cezara Francka.

Koncert rozpoczął się od przedstawienia artystów oraz krótkiego opisu dzieł jakie będą wykonywane. Następnie usłyszeliśmy piękną grę na organach oraz wspaniałe głosy wokalistów. Po zadowolonych minach słuchaczy wywnioskowałem, że otrzymali to czego oczekiwali. Tą piękną chwilę relaksu, zadumy i odpoczynku od trudu codziennych spraw. Szkoda tylko, że koncert trwał tak krótko.

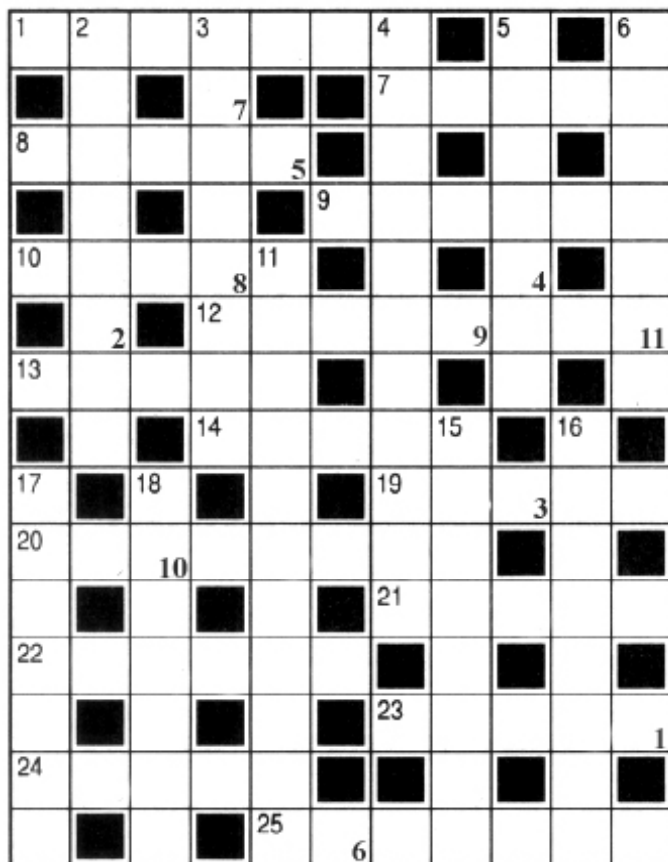
Wśród licznie zgromadzonej publiczności przeważały osoby starsze. Osób młodych, a w szczególności młodzieży było niewiele. Być może muzyka poważna, wymagająca skupienia i wyobraźni, nie jest tak atrakcyjna jak błyszcząca, kolorowa i nieskomplikowana muzyka rozrywkowa.

Radosław Sobolewski



krzyżówka...

Krzyżówka - „Lub”



Poziomo: 1.Fortel lub wyrafinowany wybieg, 7.Ptasi lub różnolistny, pospolita roślina, 8.Zasada lub opera Belliniego, 9.Nonsens lub bzdura, 10.Budowla z ogrodem lub basenem, 12.Od A do Z lub od Z do A, 13.Płytki lub głęboki odmienny stan świadomości, 14.Oferowany lub kupowany w sklepie, 19.Osady na dzień tłoka lub na świecy, 20.Wodny lub medyczny zbawca, 21.Zdrobniale lub pieścizłotliwie o Dyzmie, 22.Owoc pszenicy lub żyta, 23.Pożarna lub graniczna, 24.Newton lub bibilijny patriarcha, 25.Kłopot lub frasunek.

Pionowo: 2.Szeregowy lub równoległy, przyrząd do mierzenia rezystancji, 3.Udaje chorobę w pracy lub szkole, 4.Mieszkaniec „koszar” lub „kolonii”, 5.Jednostka miary czasu lub kąta płaskiego, 6.Nowy we Wrocławiu lub Gdańsku, na Euro 2012, 11.Skończyła Oksford lub prabuckie Gimnazjum, 15.Do gry w tenisa lub badmintona, 16.Ładny widok z konkatedry lub Bramy Kwidzyńskiej, 17.Autor powieści lub noweli, 18.Zawodowy lub ochotniczy przy armatce wodnej.

Litery z ponumerowanych w prawym dolnym rogu krątek utworzą hasło, które prosimy przesłać na karcie pocztowej lub mailem do: MGOK ul. Łąkowa 22, mgok@prabuty.pl

Wpłynęło 21 rozwiązań krzyżówki z czerwcowego numeru gazety. Nagrody w postaci bonów do księgarni wartości 25 zł wylosowali: Aneta Gwizdała, Jan Timoszuk, Andrzej Węcki i Wiesław Michałowski. Prosimy zgłosić się do redakcji w MGOK po odbiór nagród.

ze sportu...

Dobry start Pogoni

Po nieudanym, minionym sezonie który Pogoń Prabuty spędziła w IV lidze, nasi piłkarze przystąpili do rozgrywek ligi okręgowej. Wbrew obawom, nasi piłkarze radzą sobie bardzo dobrze. Młoda, pozbawiona „gwiazd” drużyna prowadzona przez trenera Marka Czachorowskiego, ogrywa rywali aż miło, bilans pierwszych meczów to pięć zwycięstw i jedna wyjazdowa porażka, co daje nam, jak na razie, pozycję wicelidera tabeli. Pogoń wygrała także prestiżowy mecz w Pucharze Polski w Kwidzynie z rezerwami Rodła.

Co ważne, poprawiła się ostatnio atmosfera wokół klubu oraz w samej drużynie. Bardzo licznie przychodzą na mecze kibice – średnio ponad 300, najwięcej w tej lidze. Ponownie aktualizowana jest strona internetowa. Klub i kibice próbują stworzyć w Prabutach „modę na Pogoń”. Wypada tylko ścisnąć kciuki. Prabucianie, zapraszamy Was na mecze!

AO



Sukces prabuckiej amazonki

Podczas regionalnych zawodów w ujeżdżaniu, które w dniach 26-28 sierpnia odbyły się w Kwidzynie, Marta Adamkiewicz zajęła z bardzo dobrą notą czwarte miejsce w swojej klasie. Marta startowała na młodym koniu Panicz, co warte podkreślenia, debiutującym na tego typu zawodach.

W imprezie brali udział jeźdźcy z całego okręgu pomorskiego. Prabucka amazonka reprezentowała bary klubu Rakowiec –Kwidzyn.



Fot. Agata Chodorowska

rozmaitości...

Statkiem po Jezioraku

24 sierpnia członkowie prabuckiego oddziału Związku Emerytów i Rencistów oraz słuchacze Uniwersytetu III wieku uczestniczyli w wycieczce krajoznawczej do Siemian i Iławy. W trakcie wycieczki uczestnicy mieli okazję pływać statkiem po Jezioraku. Na zakończenie wycieczki skorzystali z zaproszenia Burmistrza oraz Prezesa Przedsiębiorstwa PEWIK w Prabutach i zwiedzili niedawno oddaną do użytku stację uzdatniania wody, którą wybudowano przy udziale środków finansowych gminy oraz Unii Europejskiej.



Była nawet własna muzyka w wykonaniu niezawodnego Pawła Pudlaka



Pamiątkowa fotka z rejsu na tle iławskiego „Kormorana”

Brakuje miejsca, by pokazać Czytelnikom, jak można tańczyć w wąskim przejściu rejsowego stateczku. Nasi seniorzy mają w tym roku atrakcyjny program. Niedawno wrócili z dwudniowej wycieczki na Pojezierze Suwalsko - Augustowskie. Za nimi bal noworoczny, karnawałowy i majowa plenerowa potańcówka, część bawiła się też w Goryniu, przed nimi następne spotkanie integracyjne 23 października i bal andrzejkowy 19 listopada. Na pierwszą z tych imprez chętni mogą zapisywać się u p. Leokadii Badińskiej w każdą środę w godz. 10.30 - 12 w Miejsko Gminnym Ośrodku Kultury.

MS

poletko satyry...

Za frajer...

Godzina ósma, minut trzydzieści
głos telefonu ranek obwieścił
Janek spod koldry nogi wypłata
kogo tam lichy niesie, do kata?!

(choć tak naprawdę, to, oczywiście
Janek pomyślał bardziej siarczyście,
ale w gazecie, no sami wiecie...
trochu kultury potrzeba przecież...)

„Jeszcze bym, kurde, sobie posypiał...
- Halo, kto mówi?” Janek zachrypiął.
Po drugiej stronie telefonicznej
miły głos damski: „Centrum Medyczne”

Janek w sekundę od potu mokry
„może mam raka i ktoś to odkrył???”
albo szukają narządów dawcy
i mojej nerki chcą ci oprawcy?”

Więc szybko zbystrzał, całkiem rozbudził
„a w jakiej sprawie pani się trudzi?”
„Mamy nagrody, krótko odpowiem,
dla tych co dbają o swoje zdrowie,

wystarczy tylko przyjść na spotkanie,
gdzie upominek każdy dostanie,
srebrne kolczyki, kuchenny robot
tylko małżonkę weźmie pan z sobą”

Janek odetchnął, „to o to chodzi...
pójdę ze starą, a co mi szkodzi...
będzie kolczyki miała za frajer
biore, jak ktoś mi coś darmo daje”

To było w sierpniu, gdy nadszedł wrzesień
patrz sąsiedzi, Janek coś niesie,
z busa wyjęte trzy duże paki
a żona przodem z kluczem do klatki

Nie minął miesiąc, telefon dzwoni
Janek łeb chowa, przed dzwonkiem chroni
„w życiu już więcej nóg nie wypłacę
spod mojej koldry za trzy tysiące !?”

Marek Szulc

Wydawca: MGOK 82-550 Prabuty ul. Łąkowa 22, tel. 55- 2782319
Redaktor Marek Szulc, e-mail: mgok@prabuty.pl Druk: „W&P”
Malbork ul. Akacyjowa 29 tel. 55-2722585. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i opracowania materiałów nie zamówionych.